

Sygn. akt VIII W 130/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 sierpnia 2018 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie, Wydział VIII Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Stępak

Protokolant: Magdalena Milewska – Mackiewicz, Paulina Więckowska, Kamil Lebda, Agnieszka Głowacz i Monika Nałęcz,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 5 maja 2017 r., 6 czerwca 2017 r., 31 sierpnia 2017 r., 24 stycznia 2018 r., 9 kwietnia 2018 r. i 21 sierpnia 2018 r.

sprawy z oskarżenia Komendy Stołecznej Policji

przeciwko **T. Z.**, synowi F. i Z., urodzonemu dnia (...) w S.

obwinionemu o to, że:

w dniu 6 czerwca 2016 r. około godziny 15:33 w W. na ul. (...) przy skrzyżowaniu z ul. (...), kierując samochodem marki T. (...) nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności nie ustępując pierwszeństwa pieszemu jadącemu na rolkach, znajdującemu się na wyznaczonym przejściu dla pieszych doprowadzając do jego potrącenia, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 kw w zw. z art. 26 ust.1 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym

orzeka:

I. obwinionego **T. Z.** w ramach zarzutu uznaje za winnego tego, że 6 czerwca 2016 r. około godziny 15:33 w W. na ul. (...) przy skrzyżowaniu z ul. (...) kierując samochodem marki T. (...) nr rej. (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż nie zachował należytej ostrożności zbliżając się do wyznaczonego przejazdu dla rowerzystów w sytuacji, gdy drogą dla rowerów zbliżał się do tego przejazdu jadący na rolkach małoletni J. H., zaś okoliczności wskazywały, że J. H. nie stosuje się do przepisów ruchu drogowego i kontynuując jazdę doprowadził do potrącenia J. H. i kwalifikując ten czyn z art. 86 § 1 kw skazuje go za to na tej samej podstawie, zaś na podstawie art. 39 § 1 kw odstępuje od wymierzenia kary,

II. na podstawie art. 121 § 1 kpw w zw. z art. 624 § 1 kpk zwalnia obwinionego w całości od zapłaty kosztów postępowania na rzecz Skarbu Państwa i określa, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt VIII W 130/17

UZASADNIENIE

W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 6 czerwca 2016 r. około godziny 16.00 T. Z. kierując pojazdem marki T. (...) nr rej. (...) zbliżał się ulicą (...) od strony ulicy (...) do skrzyżowania z ulicą (...). Dojechawszy do przejścia dla pieszych rozejrzał się w prawo i lewo celem

sprawdzenia, czy nikt nie zbliża się do przejścia. Przemieszczał się wówczas z prędkością około 10 km/h. Widoczność z lewej strony nie była niczym ograniczona (częściowo wyjaśnienia T. Z. – k. 90, opinia biegłego – k. 138 - 139).

W tym samym czasie drogą dla rowerzystów wzdłuż ulicy (...) zbliżał się do przejazdu dla rowerzystów J. H. urodzony w (...) r. Przemieszczał się na rolkach. T. Z. spoglądając w lewo widział J. H.. Chłopiec zamierzał przejechać przez jezdnię ulicy (...) kierując się dalej wzdłuż ul. (...). Znajdując się tuż przed skrzyżowaniem rozejrzał się i zobaczył, iż z jego prawej strony ulicą (...) zbliża się pojazd marki T. (...) nr rej. (...). J. H. nie zatrzymał się, lecz tylko mocno zwolnił, po czym kontynuując jazdę nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu zbliżającemu się pojazdowi i wjechał na przejazd dla rowerzystów. W tym czasie T. Z. kontynuował jazdę nie spoglądając ponownie w lewo celem sprawdzenia, czy może bezpiecznie jechać dalej. W momencie gdy J. H. przejechał około 2/3 przejazdu dla rowerzystów doszło do jego potrącenia przez pojazd marki T. (...) nr rej. (...) (częściowo zeznania J. H. – k. 102, 13, zeznania G. S. - k. 91, 15, zeznania K. S. – k. 91 – 92, 29, protokół oględzin – k. 7 – 8, szkic sytuacyjny – k. 4, 26, zdjęcia – k. 24, opinia biegłego – k. 133 – 136, 143 - 144).

Wskutek potrącenia J. H. doznał obrażeń ciała w postaci urazu uda lewego i urazu łokcia lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk (opinia biegłego – k. 33 – 34).

W pojeździe marki T. (...) nr rej. (...) wskutek zderzenia nie powstały żadne uszkodzenia (protokół oględzin – k. 9 – 10, częściowo wyjaśnienia T. Z. – k. 90).

Zarówno T. Z. jaki i J. H. nie podjęli manewrów hamowania celem uniknięcia zderzenia (częściowo wyjaśnienia T. Z. – k. 90, częściowo zeznania J. H. – k. 102, 13).

W chwili zderzenia jezdnia była sucha i czysta, świeciło słońce (protokół oględzin – k. 7 – 8).

T. Z. w chwili zderzenia był trzeźwy (protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu – k. 3, świadectwo wzorcowania – k. 11).

Jezdnia ulicy (...) przed skrzyżowaniem z ulicą (...) patrząc od strony ul. (...) ma dwa pasy ruchu przeznaczone do jazdy w kierunku S.. Bezpośrednio przed skrzyżowaniem z ulicą (...) - patrząc od strony ul. (...) - znajduje się najpierw przejście dla pieszych a następnie – bezpośrednio za nim - przejazd dla rowerzystów (szkic – k. 124, zdjęcia – k. 24, opinia biegłego – k. 134- 135, 140).

T. Z. nie był uprzednio karany za popełnienie wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (informacja o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego – k. 48).

Obwiniony T. Z. podczas pierwszego przesłuchania na rozprawie w dniu 5 maja 2017 r. nie przyznał się do czynu (k. 81). Wskazał, iż nie naruszył żadnych przepisów drogowych jadąc autem, natomiast to pokrzywdzony zjeżdżając z placu wpadł na jego pojazd. Wyraził zdziwienie, że dziecko, które się tam znajdowało było bez opieki i znajdowało się nie na pasach, tylko na czerwonej drodze dla rowerzystów.

Podczas drugiego przesłuchania na rozprawie w dniu 6 czerwca 2017 r. konsekwentnie nie przyznał się do czynu i wyjaśnił, iż w protokole policjanta zaznaczono, że zdarzenie miało miejsce na drodze dla rowerów, a nie na przejściu na pieszym (k. 90). Opuszczając pasy to dziecko na niego wpadło. Z treści jego dalszej relacji wynika, iż jest dla niego dziwne stwierdzenie świadka – dziecka - że w trakcie manewru rozmawiałem przez telefon, gdyż nie jest to prawdą. Policjant w trakcie rozmowy z nim zażądał podania numeru telefonu, zaś on wtedy nie miał w ogóle telefonu. Przyjechał zza granicy - był 7 lat w A. - i nie zdążył po przyjeździe jeszcze zorganizować sobie telefonu. Obwiniony podał, iż kiedy po zdarzeniu zatrzymał auto świadków, którzy się zatrzymali, poprosił o wezwanie policji i pogotowia, bo sam nie miał telefonu. Świadkowie mu pomogli i wezwali służby. Umowę o telefon w Polsce podpisał 10 czerwca 2016r. a więc po zdarzeniu, na co ma dokument. Wyjaśnił, iż jadąc z małą prędkością z ulicy podporządkowanej chciał wjechać na ulicę główną. Skręcał w prawo. Po obejrzeniu się w lewo i prawo nie widział tego (...)chłopca, który był drobnej postury.

Przed wjazdem na pasy obejrzał się w lewo i prawo. Opuszczając pasy dziecko wpadło na niego. Z treści dalszej relacji wynika, iż do zdarzenia doszło na przejeździe dla rowerzystów. Nie było tam sygnalizacji świetlnej. Zjeżdżając z pasów nie patrzył na lewo, gdyż opuszczał już przejście. Raz spojrzął przed wjazdem na pasy w prawo i lewo, potem już nie patrzył. Poruszał się z prędkością około 10 km/h. Widoczność od lewej strony nie była ograniczona w żaden sposób. Dziecko uderzyło w lewe koło i jadąc z dużą prędkością przeskoczyło przez maskę w kierunku prawej strony pojazdu. Obwiniony podał, iż trzy osoby widziały zdarzenie. W pojeździe nie było uszkodzeń. Nie była zgłaszana szkoda, gdyż nie było nawet zarysowań.

Wyjaśnienia obwinionego wraz z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw, zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Przechodząc do oceny wyjaśnień złożonych przez obwinionego oraz pozostałych zgromadzonych w toku postępowania dowodów należy na wstępie wskazać, iż z dowodów tych wynikają dwie wzajemnie wykluczające się wersje przebiegu zdarzenia. Pierwsza z nich – prezentowana przez obwinionego – wskazuje, iż T. Z. zachował szczególną ostrożność zbliżając się do skrzyżowania z ulicą (...), przy czym do przejazdu dla rowerzystów nie zbliżał się J. H. jadący na rolkach zaś do jego potrącenia doszło wskutek nieustąpienia przez niego pierwszeństwa T. Z.. Druga z wersji zdarzeń – wynikająca z zeznań J. H. i K. S. - wskazuje, iż J. H. z dużą prędkością zbliżał się do przejazdu dla rowerzystów i widząc jadący pojazd prowadzony przez obwinionego wjechał na przejście, zaś nadal przemieszczający się pojazd potrącił pokrzywdzonego.

Podkreślić trzeba, iż Sąd dokonał oceny realności zaistnienia zdarzenia w każdej z przedstawionych przez jego uczestników wersji w aspekcie wniosków wynikających z treści opinii sporządzonej przez biegłego z zakresu ruchu drogowego, techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych.

Sąd obdarzył wiarą wyjaśnienia złożonego przez obwinionego za wyjątkiem tych fragmentów, w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz wskazał, iż nie widział pokrzywdzonego przed jego potrąceniem. W części uznanej za prawdziwą wypowiedź obwinionego koresponduje z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w toku postępowania. Jeśli chodzi o korzystanie przez niego z telefonu komórkowego Sąd uznał, iż zeznania pokrzywdzonego w tej części nie zasługują na obdarzenie ich wiarą, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Z braku dowodów przeciwnych przyjęto wypowiedź T. Z. odnośnie tej kwestii za prawdziwą.

Natomiast wyjaśnienia obwinionego w których nie przyznał się do czynu oraz stwierdził, iż nie widział pokrzywdzonego przed wjazdem na pasy gdy rozglądał się w prawo i lewo są w ocenie Sądu wyrazem przyjętej przez niego linii obrony. Obwiniony próbował w ten sposób uchylić bądź też zmniejszyć swoją odpowiedzialność za zdarzenie. Po dokonaniu dokładnej analizy topografii miejsca zdarzenia z uwzględnieniem fotografii je obrazujących, mając także na uwadze zasady wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prędkość, z jaką przemieszczali się T. Z. i J. H. nie sposób przyjąć, aby obwiniony spoglądając w lewo nie zauważył pokrzywdzonego. Podkreślić trzeba, iż miał on niczym nieograniczone pole widzenia w lewo. Nie jest możliwe, aby nie spostrzegł J. H., szybko zbliżającego się - wręcz pędzącego - na rolkach po drodze dla rowerów. Zdaniem Sądu obwiniony spostrzegł pokrzywdzonego lecz błędnie przypuszczał, iż zatrzyma się on i nie wjedzie na przejazd dla rowerzystów. Jest to jedyne logiczne wytłumaczenie zachowania T. Z..

Zaznaczyć należy, iż biegły A. K. rozważając, czy jest możliwe, aby T. Z. odpowiednio wcześniej spostrzegł J. H. przemieszczającego się na rolkach drogą dla rowerów udzielił odpowiedzi twierdzącej. Zaznaczyć należy, iż obwiniony musiał widzieć chłopca zbliżającego się z dużą prędkością do przejazdu dla rowerzystów i wjeżdżającego na nie - (...) chłopca, który przemieszczając się na rolkach był nadal pieszym uczestnikiem ruchu w myśl przepisów prawa o ruchu drogowym i nie stosował się do reguł dotyczących pierwszeństwa przejazdu. Nie dość tego, obwiniony miał wystarczającą ilość czasu niezbędnego dla podjęcia skutecznej reakcji obronnej w sytuacji oczywistego naruszenia przepisów przez małoletniego pokrzywdzonego.

Mając na względzie powyższe rozważania Sąd uznał wyjaśnienia obwinionego w części uznanej za nieprawdziwą za nielogiczne i niejasne. Nie zostały one poparte żadnym innym dowodem przeprowadzonym w toku postępowania. Zawierają one tylko i wyłącznie element subiektywnej oceny, nie mającej odzwierciedlenia we wnioskach przedstawionych w sporządzonej przez biegłego opinii oraz stoją w opozycji do zeznań świadków w zakresie w jakim uznano je za prawdziwe. Reasumując jeszcze raz należy podkreślić, iż wyjaśnienia obwinionego we wskazanych fragmentach są ukierunkowane na uniknięcie odpowiedzialności i będąc wyrazem przyjętej linii obrony we wskazanym wcześniej zakresie nie są zgodne z prawdą.

Sąd obdarzył wiarą zeznania J. H. za wyjątkiem tych fragmentów, w których są sprzeczne z wyjaśnieniami obwinionego zasługującymi na uznanie za prawdziwe. W szczególności za zgodne z rzeczywistością uznano jego słowa odnośnie tego, iż mocno zwolnił przed wjechaniem na jezdnię. W podanym zakresie brak było jakichkolwiek podstaw do podważenia tych zeznań. Natomiast odnosząc się do słów pokrzywdzonych co do tego, iż obwiniony w czasie zdarzenia rozmawiał przez telefon komórkowy stwierdzić należy - mając na uwadze zasady wiedzy i doświadczenia życiowego - iż młody chłopiec, jadący szybko na rolkach, nie ma tak doskonałej zdolności spostrzegania iż zauważyłby - ze znacznej odległości - że kierujący samochodem rozmawia przez telefon. Podkreślić trzeba, iż zeznania pokrzywdzonego złożone w toku czynności wyjaśniających i na rozprawie są w tym zakresie rozbieżne. Zdaniem Sądu jednoznacznie wskazuje to, iż pokrzywdzony poczynił nietrafne spostrzeżenia i z tej przyczyny nie zapadły mu one w pamięci.

W przesłuchaniu świadka J. H. na rozprawie w dniu 31 sierpnia 2017 roku wziął udział biegły psycholog T. G., który następnie - po analizie akt oraz badaniu psychologicznym świadka - sporządził dotyczącą jego osoby opinię psychologiczną (k. 112 – 115). Opinia ta jest zdaniem Sądu czytelna, pełna i jasna. Została ponadto opracowana przez osobę o niekwestionowanym poziomie wiedzy specjalistycznej, a Sąd nie znalazł żadnych przyczyn, dla których powinien odmówić jej przymiotu pełnej wiarygodności. Biegły w swojej opinii stwierdził między innymi, że J. H. podczas składania zeznań i w czasie badania był prawidłowo zorientowany auto- i allopsychicznie. Jego wypowiedzi nie wskazywały na cechy zakłóceń osi semantycznej i syntaktycznej. Biegły wywiódł, iż wskaźniki sytuacyjnego napięcia wewnętrznego towarzyszące pokrzywdzonemu podczas składania zeznań było związane z reakcją płaczliwości, która ujawniła się pod koniec czynności. Podkreślić trzeba, iż zdaniem biegłego stres towarzyszący chłopcu w związku z zaistniałym zdarzeniem połączony z upływem czasu był przyczyną częściowo ograniczonej zdolności do precyzyjnego relacjonowania faktów.

Sąd w pełni podzielił wnioski płynące z opinii psychologicznej dotyczącej świadka J. H.. Zeznania świadka charakteryzują się niewątpliwie emocjonalnym stosunkiem do sprawy co było wyraźnie widoczne podczas rozprawy. Z tej przyczyny - jak już wcześniej wskazano - zostały one uznane za prawdziwe w takim zakresie, w jakim nie stały w opozycji do pozostałych dowodów.

Relacja przedstawiona przez K. S. zasługuje na obdarzenie walorem wiarygodności. Jest ona jasna, rzeczowo i logiczna. Mężczyzna był naocznym świadkiem zdarzenia - podał zaobserwowane przez siebie szczegóły. Jego wypowiedź ma charakter spontaniczny - świadek wyraźnie wskazywał, gdy nie był pewien jakiejś okoliczności. Będąc osobą obcą dla uczestników zajścia nie miał żadnego interesu w tym, aby składać fałszywe zeznania korzystne dla T. Z. czy też J. H..

Brak było podstaw do uznania za nieprawdziwe zeznań G. S.. Kobieta w ogólny sposób opisała zaobserwowane przez siebie fakty przy czym - co należy podkreślić - nie widziała samego momentu potrącenia. Jej wiedza związana była przede wszystkim z pokolizyjnym położeniem ciała pokrzywdzonego chłopca oraz usytuowaniem samochodu prowadzonego przez obwinionego. Jej zeznania są logiczne i rzeczowe.

Odnosząc się do zeznań A. A. złożonych na etapie czynności wyjaśniających należy wskazać, iż nie wniosły one nic nowego do sprawy i z tego względu nie stały się podstawą ustaleń stanu faktycznego. Nie będąc bezpośrednim świadkiem zdarzenia nie posiadała ona żadnej wiedzy na temat jego przebiegu.

Sąd podzielił w całości pisemną opinię sporządzoną przez biegłego A. K. (k. 128 - 151) podtrzymaną następnie na rozprawie w dniu 11 czerwca 2018 r. (k. 157 - 157v). Należy podkreślić, iż biegły oparł się ona na całokształcie

zgromadzonego materiału dowodowego. W ocenie Sądu opinia jest rzetelna, jasna, pełna i kategoryczna. Trzeba mieć na uwadze, iż została sporządzona przez osobę o niekwestionowanym poziomie wymaganej wiedzy specjalistycznej o wysokich kompetencjach, w sposób fachowy, wszechstronny i logiczny. Biegły w sposób drobiazgowy uwzględnił przy sporządzaniu ekspertyzy topografię miejsca zdarzenia i możliwość wzajemnego spostrzeżenia się przez uczestników zderzenia. Odniósł się do wynikających z dowodów osobowych dwóch hipotetycznych wersji a przede wszystkim możliwości zauważenia przez T. Z. zbliżającego się J. H. jadącego na rolkach. Określił także miejsca zdarzenia wskazując, iż doszło do niego na przejeździe dla rowerzystów. Biegły wskazał na możliwość uniknięcia kolizji przez obwinionego w sytuacji, gdyby zaniechał jazdy widząc J. H. niestosującego się do przepisów ruchu drogowego. Metoda naukowa przyjęta przez biegłego przy opracowaniu niniejszej opinii nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Autentyczność i rzetelność sporządzenia zgromadzonych w sprawie pozostałych dowodów nieosobowych (notatka urzędowa - k. 1 - 2, 5 - 6, 47 - 48, szkic sytuacyjny - k. 4, 26, protokoły oględzin - k. 7 - 8, 9 - 10, protokoły użycia alkometru - k. 3, świadectwo wzorcowania - k. 11, metryka identyfikacyjna - k. 22 - 23, zdjęcia - k. 24, pismo od ubezpieczyciela - 36, 38 - 40, pismo z (...)k. 122 - 124) nie była przedmiotem zarzutów stron, a także nie wzbudziła wątpliwości Sądu. Protokoły zostały sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania. Z tych względów Sąd nie odmówił wskazanym dowodom nieosobowym wiarygodności i mocy dowodowej.

Mając na uwadze tak ustalony i oceniony materiał dowodowy Sąd uznał, że wina obwinionego T. Z. oraz okoliczności popełnionego przez niego czynu nie budzą wątpliwości. Obwiniony, będąc osobą w pełni dojrzałą i poczytalną, miał świadomość i możliwość rozpoznania, iż czyn jest zagrożony karą i można było wymagać od niego zachowania zgodnego z prawem.

W ocenie Sądu obwiniony T. Z. wyczerpał swoim zachowaniem znamiona wykroczenia stypizowanego w art. 86 §1 kw, zgodnie z którym podlega karze ten, kto nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Przepis statuuje dwie grupy znamion: niezachowanie należytej ostrożności oraz spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Na wstępie należy wskazać, iż Sąd stosownie do przepisu art. 399 par. 1 kpk w związku z art. 81 kpw uprzedził strony o możliwości istotnej zmiany opisu czynu w ten sposób, iż obwiniony nie zachował należytej ostrożności zbliżając się do wyznaczonego przejścia dla pieszych w sytuacji, gdy zbliżał się do tego przejścia jadący na rolkach J. H., zaś okoliczności wskazywały, że nie stosuje się on do przepisów ruchu drogowego i kontynuował jazdę w skutek czego doprowadził do jego potrącenia.

Przedmiotowe znamiona przypisanego obwinionemu wykroczenia wyczerpującego dyspozycję art. 86 § 1 kw zostały zrealizowane w ten sposób, iż postąpił wbrew zasadzie ograniczonego zaufania wyrażonej w art. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym. W myśl tego przepisu uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Wówczas należy powstrzymać się od jazdy bądź też podjąć takie działania, aby uchylić niebezpieczeństwo w ruchu drogowym grożące ze strony osoby nieprzestrzegającej przepisów. Obwiniony nie zachował się zgodnie ze sztuką i techniką prowadzenia pojazdów samochodowych wymaganą w danych okolicznościach. W realiach rozstrzyganej sprawy zachowanie obwinionego dalekie było od obiektywnego wzorca zachowania tzw. „rozwązanego kierowcy”, czyli osoby mającej odpowiednie przygotowanie teoretyczne i niezbędne doświadczenie w prowadzeniu pojazdów, cechującej się sumiennym i starannym wykonywaniem obowiązków (por. wyrok SN z dnia 30 maja 1995 r., III KRN 20/95, opubl. PiP 1996, z. 6, s. 105). Oceny zachowania obwinionego należało dokonać w aspekcie zasad ostrożnej jazdy w konkretnej sytuacji zaistniałej na drodze. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Karnej z dnia 28 lutego 1975 r., iż „rozwężne i ostrożne prowadzenie pojazdu polega na przedsięwzięciu przez kierowcę wszystkich czynności, które według obiektywnej oceny są niezbędne do zapewnienia optymalnego bezpieczeństwa ruchu w danej sytuacji oraz

na powstrzymaniu się od czynności, które według tejże oceny mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć” (V KZP 2/74, OSNKW 1975, Nr 3 – 4, poz. 33, teza 6). Odnosząc powyższe do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż T. Z. zbliżając się do ulicy (...) musiał widzieć pokrzywdzonego. Sam obwiniony podał, iż spojrział w lewo w stronę, z której jechał J. H.. Przemieszczał się on z dużą prędkością na rolkach wykorzystując do tego celu drogę dla rowerzystów. Nie dość tego, wjechał na jezdnię poruszając się wyznaczonym przejazdem dla rowerzystów. Obwiniony widząc młodego, dwunastoletniego chłopca - jadącego szybko drogą dla rowerzystów – który nie zamierzał ustąpić przysługującego mu pierwszeństwa przejazdu powinien postąpić zgodnie z regułą wyrażoną w cyt. wcześniej przepisie. Sposób zachowania J. H. jednoznacznie wskazywał, iż nie stosuje się on do obowiązujących przepisów drogowych. W tym stanie rzeczy T. Z. był zobowiązany do podjęcia działań obronnych w celu uniknięcia zderzenia z J. H.. Miał możliwość podjęcia skutecznych działań, gdyż spoglądając w lewo widział pokrzywdzonego znajdującego się w takiej odległości, która umożliwiała zatrzymanie pojazdu przed torem ruchu J. H..

Konsekwencją niezachowania przez obwinionego należytej ostrożności było wystąpienie skutku w postaci spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym polegającego na doprowadzeniu do kontaktu pomiędzy kierowanym przez niego pojazdem marki T. (...) nr rej. (...) oraz jadącym na rolkach J. H. po przejeździe dla rowerzystów, w wyniku czego J. H. został potrącony.

Między niezachowaniem przez obwinionego należytej ostrożności a spowodowaniem zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym istnieje związek przyczynowy polegający na tym, że do fizycznego kontaktu pojazdu marki T. (...) nr rej. (...) z jadącym na rolkach J. H. doszło w następstwie naruszenia przez T. Z. przepisu art. 4 Prawa o ruchu drogowym.

Mając powyższe na względzie trzeba skonstatować, że obwiniony T. Z. spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż nie zachował należytej ostrożności zbliżając się do wyznaczonego przejazdu dla rowerzystów w sytuacji, gdy drogą dla rowerów zbliżał się do tego przejazdu jadący na rolkach małoletni J. H., zaś okoliczności wskazywały, że J. H. nie stosuje się do przepisów ruchu drogowego i kontynuując jazdę doprowadził do potrącenia J. H..

W ocenie Sądu obwiniony popełnił zarzucany mu czyn umyślnie z zamiarem ewentualnym. W myśl przepisu art. 6 § 1 kw wykroczenie umyślne zachodzi wtedy, gdy sprawca ma zamiar popełnienia czynu zabronionego, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia na to się godzi. Czyn zabroniony jest popełniony z zamiarem bezpośrednim (*dolus directus*) gdy sprawca chce go popełnić, zaś z zamiarem ewentualnym (*dolus eventualis*) wtedy, gdy wprawdzie nie chce go popełnić, lecz przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi.

Zgodnie z akceptowanym przez Sąd Rejonowy poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 12 maja 1976 roku, sygn. akt IV KR 20/76 publ. Gazeta (...) 1974, nr 23, str. 3: „O zamiarze sprawcy świadczy całokształt tak przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności. Dopiero na podstawie okoliczności dotyczących danego wypadku i osoby sprawcy możliwe jest odtworzenie rzeczywistych przeżyć sprawcy ustalenie, do czego zmierzał, czego chciał, względnie - postępując w określony sposób - co przewidywał i na co się godził”.

Odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy należy wskazać, iż obwiniony miał doskonałą świadomość faktu, iż w bezpośredniej bliskości przejazdu dla rowerzystów znajduje się J. H., jadący na rolkach drogą dla rowerów. Spojrział w lewo i go widział. Oceniając wszystkie okoliczności zdarzenia należy przyjąć, iż jako rozsądnie myślący kierowca musiał sobie zdawać sprawę, że J. H. nie stosuje się do przepisów ruchu drogowego i może kontynuować jazdę doprowadzając do zderzenia z nim. Tym samym oznacza to, że obwiniony miał świadomość możliwości wystąpienia kolizji i nie porzucając chęci kontynuowania jazdy w stronę ulicy (...), na taką ewentualność się godził. Zachowanie obwinionego zrealizowało zatem koncepcję zamiaru ewentualnego przedstawioną przez W. W. jako „taki stan psychiczny, w którym sprawca w ogóle nie angażuje swej woli (...) w żadnym kierunku, ani chce popełnić czyn zabroniony, ani chce nie popełnić czynu zabronionego, zachowuje pełną obojętność, neutralność wobec tego, co może nastąpić” (Andrzej Wąsek, Kodeks karny Komentarz, Gdańsk 1999, s. 99).

Stopień winy obwinionego jest wysoki. T. Z. w chwili popełnienia czynu miał (...) Był doświadczonym kierowcą. Wiedział, iż aby uniknąć stworzenia stanu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym należy bezwzględnie stosować się do przepisów regulujących ten ruch. Posiadał w wystarczającym stopniu wiedzę teoretyczną, którą powinien zastosować w praktyce. Tymczasem przewidując możliwość zaistnienia kolizji i widząc szybko zbliżającego się jadącego na rolkach J. H. godził się na ten skutek i nie przedsięwziął żadnych czynności obronnych.

W ocenie Sądu J. H. przyczynił się do zaistnienia przedmiotowej kolizji drogowej w stopniu znacznym. Poruszał się ze znaczną prędkością drogą dla rowerów a następnie przejazdem dla rowerzystów w sytuacji, gdy jadąc na rolkach nie miał prawa przemieszczać się tym ciągiem. Był pieszym uczestnikiem ruchu i powinien poruszać się chodnikiem a następnie przejść przez jezdnię po wyznaczonym przejściu dla pieszych. Ponadto poruszając się drogą dla rowerzystów nie miał pierwszeństwa względem samochodu marki T. (...) nr rej. (...) prowadzonego przez T. Z.. Stopień przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistnienia niniejszej kolizji należy zatem ocenić jako znaczny, co nie zwalnia jednak obwinionego od odpowiedzialności w myśl przedstawionej wcześniej zasady ograniczonego zaufania.

Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się obwiniony, jako znaczny. Przede wszystkim wskazać należy, że umyślne naruszenie przez obwinionego zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym cechuje większa zawartość bezprawia niż w przypadku nieumyślności. Obwiniony nie dostosował swojego postępowania do zasady ograniczonego zaufania. W tym aspekcie podkreślenia wymaga fakt, że rejon przejścia dla pieszych i przejazdu dla rowerzystów jest miejscem na drodze, gdzie kierowcy są zobowiązani do zachowania szczególnej ostrożności tak, aby być w stanie zareagować na dynamiczną zmianę sytuacji. Oceniając stopień szkodliwości należało również wziąć pod uwagę stosunkowo niewielki rozmiar obrażeń ciała odniesionych przez J. H..

Mając na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień zawinienia obwinionego Sąd doszedł jednakże do przekonania, iż wymierzenie nawet najniższej kary przewidzianej za wykroczenie stypizowane w art. 86 § 1 kw nawet przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary byłoby zbyt surowe w aspekcie całokształtu okoliczności czynu będącego przedmiotem niniejszego postępowania. W szczególności Sąd miał na uwadze znaczny stopień przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistnienia kolizji. Podkreślić należy, iż stopień przyczynienia się pokrzywdzonego do kolizji określony przez Sąd jako znaczny nie stoi w antynomii z uznaniem obwinionego za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu. Gdyby bowiem obwiniony postąpił zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania do potrącenia J. H. w ogóle by nie doszło. W tej sytuacji jego zachowanie – wbrew zasadom wynikającym z art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym - było przyczyną potrącenia J. H., natomiast naruszenie reguł dotyczących ruchu drogowego przez pokrzywdzonego należy rozpatrywać tylko w aspekcie przyczynienia się do zaistnienia zdarzenia.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd doszedł do przekonania, iż zasadnym będzie odstępnie względem obwinionego od wymierzenia kary. Wprawdzie T. Z. swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 86 § 1 kw i został skazany za popełnienie zarzuconego mu czynu, to jednak przy uwzględnieniu wskazanych wcześniej okoliczności tego czynu oraz jego charakteru zasługuje on na zastosowanie wobec niego dobrodziejstwa instytucji odstąpienia od wymierzenia kary.

W ocenie Sądu brak było podstaw do orzeczenia środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów.

Działając w oparciu o art. 119 kpw w zw. z art. 624 § 1 kpk Sąd doszedł do przekonania, iż uiszczenie przez obwinionego zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kosztów sporządzonej przez biegłego opinii byłoby zbyt uciążliwe ze względu na brak majątku i dochodów.